

## **Anty-klerykalne zarzuty**

Autor tekstu: **Leon Bod Bielski**

**P**rezydent, strażnik ustawy zasadniczej, nie interweniuje, gdy w całym kraju, na wszystkich szczeblach władzy pleni się klerykalizm, kościelna prywata, darmocho i woluntaryzm proboszczów de facto rządzących wielkimi miastami poprzez posłuszne im, skundlone władze lokalne. Nie interweniuje, gdyż na kolanach wyglądałoby to jeszcze śmieszniej i żałośniej niż obecnie wygląda jego totalne i pozbawione godności zblatowanie z czarnymi. W Komisji Wspólnej Do Zaspokajania Wszelkich Zachcianek, Żądań i Fanaberii Episkopatu trwa od dziesięciu lat rozdawnictwo Polski, jej zasobów krajobrazowych, dóbr narodowych i bogactw naturalnych poza wszelką kontrolą organów do tego powołanych a Prezydent, chorąży konstytucyjny nie korzysta ze swojego prawa do inicjatywy ustawodawczej by położyć kres tej megapatologii- wręcz przeciwnie, sprzyja jej umacnianiu uczestnicząc czynnie w tej hańbie i chwając taki stan rzeczy!!!. Proszę mnie źle nie zrozumieć i nie wyciągać wniosków, że zadowolony byłbym, gdyby Kwaśniewski okazywał dla wiecznie zachłannych na zaszczyty czarnych grubiańską pogardę i demonstracyjny ostracyzm- wręcz przeciwnie, lewicowiec powinien w tym wspólnym z klerem wymuszonym zaszcłóściami historycznymi polonezie przewodzić w przestrzeganiu i okazywaniu dobrych obyczajów i dawać im zarówno przykład dobrego wychowania jak i dawać odczuć, kto w tym tańcu kogo prowadzi. Proszę zrozumieć, że w polityce są trzy główne typy postaw:

1) otwartego lekceważenia, pogardy, ostracyzmu i utrzymywania niezbędnego minimum stosunków wzajemnych,

2) postawa zrównoważonego partnerstwa, nacechowanego szacunkiem zgodnym z powagą urzędu

3) postawa, jaką obecnie prezentuje prezydent, nacechowana poczuciem winy, przepraszająca, pokłonna, kajająca się na pokaz, w lansadach, uniżeniach, pełna serwilizmu i przy pochlebstwa, po prostu obrzydliwa i niegodna głowy państwa!!

W związku z powyższym zapewne nie protestuje, gdy czynem ciągłym, od wielu już lat deklarowany bez pokrycia (bo bez praktyki) w ustawie zasadniczej świecki charakter państwa jest deptany w sali plenarnej Sejmu wiszącym tam krzyżem. Sejm to jeszcze czy już katolicka kaplica? Rzeczpospolita to jeszcze- czy już watykańskie lenno? Cyrk to już, gdzie wszystko idzie według programu pijanego wariata, gdzie ludzie zachowują się jak małpy, małpy jak ludzie, wielbłądy olewają wszystko moczem złocistym a lama plwa na wszystkich i wszystko, orkiestra pijana gra co chce i jak chce — czy dopiero burdel, gdzie burdelmama za ledwie w westybulu trzyma pozory porządku?

Jeśli pozwolimy na profanację źródła wszelkich praw, jakim jest Parlament — czy możemy oczekiwać społecznego poszanowania dla stanowionego tam prawa poczętego już w grzechu pierworodnym, jakim jest jego relatywizacja i pogarda dla jego ducha i litery idąca od „góry”? Drażni mnie, że osobnik, na którego głosowałem przed jego pierwszą kadencją zeszmacił się przed sutanną, dźwignął chorągwie w miejsce wyprowadzonego sztandaru PZPR, ukląkł i beczelnie twierdzi, że w tej pozycji polityk lewicowego pochodzenia dopiero stoi twardo" na gruncie..." a horyzonty ma wtedy szerokie i dalekie że daj Boże zdrowie i 1000lat życia! Irytuje mnie, że toleruje dwuwładzę w IIIRParafialnej i kolaboruje publicznie z jej obcymi, posadowionymi tu agentami obcego państewka. Że toleruje w swojej obecności kliniczny przypadek Dyzmy — z szeregowca generała, który z wyżyn ambony rządzi Armią, łamie charaktery, sumienia, wolność wyznania szeregowych i kadry, poucza cywilne władze o ich obowiązkach, plwa im w twarz i beczelnie twierdzi, że do polityki to on i cała jego instytucja na pewno się nie wtrącają! Zaś Kwaśniewski potulnie milczy, zamiast pogonić go z hukiem haubicy 155mm, wystąpić z inicjatywą zmiany ustaw tak, by dopuszczały ordynariat połowy czasu wojny, a żołnierze niech sobie chodzą do kościoła lub nie według sumienia, bez zupackiego przymusu wczorajszych politruków...! Tymczasem kapelaneria buduje się na potęgę, przyssana do państwowego cycka do ten biedny kraj z jego powalonymi na kolana głupimi przywódcami, na domiar złego o lewicowej proveniencji! Żołnierze na rozkaz uczestniczą w religijnych spędach i hucpach zamiast uczyć się wojennego rzemiosła w i tak przecież skróconym okresie pobytu w kamaszach.

Wkurza mnie, że jednostkami wojskowymi rządzą kapelani, ich naczelny feldkurat i chmara zakonnic na niezłych etatach, a dowódcy wojskowi wydają jedynie wcześniej od nich zasłyszane rozkazy spełniając rolę posłusznych pasów transmisyjnych, że stopień wojskowy i idące za tym mozolnie w górę pobory, które zwykły kapitan czy major musi sobie wyczołgać w błocie przez kilkanaście lat służby polowej czarna sotnia otrzymuje w armii na dzień dobry...!

Mierzi mnie poza granice wymiotów, że kadra wojskowa w demokratycznym państwie gdzie ponoć jest „cywilne naczalstwo nad armią” drży w łydkach i moralnych posadach przed byle kmiotem w sutannie, władnym przyczynić się do szybkiego awansu za właściwą, tzn. klęczną postawę lub też takowy awans na długie lata utracić co powoduje wśród kadry zawodowej frustrację, falę indyferentyzmu, zgnilizny postaw moralnych i masowego porzucania prawnie chronionej godności człowieka na rzecz wazeliniarstwa, włazidupstwa, danin składanych feldkuratom i zwykłego lizusostwa oraz donosicielstwa a cywilne dowództwo czyni mniej niż iluzorycznym!

Wpienia mnie, że na wszystko w armii (i nie tylko tam!) brakuje pieniędzy, tylko nie na religijne hucpy i budowlane fanaberie ordynariatu polowego, a prezydent, naczelny dowódca sił zbrojnych patrzy na to, godzi się na zabranie sobie konstytucyjnie mu przyznanej władzy nad armią, patrzy na szarogęszenie się religijnych dewotów po jednostkach wojskowych — i nie grzmi, wręcz przeciwnie, śmieje się głupekowato do krzyżackich zachwaczczyków by sobie czasem nie pomyśleli, że coś mu się nie podoba!

Drażni mnie, że człowiek, który zyskał tak duże poparcie lewicowego elektoratu pierwszy stanął na zdradzie lewicowych ideałów i złym przykładem błyszcząc daje kolejne pięć lat zły przykład dla reszty coraz bardziej klęczącej Lewicy jak należy uprawiać włazidupstwo a z sutanny robić sobie nakrycie schowanej tam we wiadomych celach głowy... Dzięki takiej postawie władz zwierzchnich służb wszelakich mamy policjantów codziennie służących do mszy, eskortujących pielgrzymki i kolumny żołnierzy zmierzających zwartymi kolumnami na kościelne fanaberie, tysiące strażaków uwikłanych w religijne szwancparady, tysiące nauczycieli zmu-sza-nych wbrew prawom i kodeksom do uczestniczenia w religijnych konwentyklach, przed i polekcyjnych modlitwach, pilnowaniu frekwencji na rekolekcjach! Dzieje się tak z prostej przyczyny- wierchuszka władzy opanowana przez „duszpasterstwa środowisk wszelakich” akceptuje wszelkie fanaberyczne żądania klerikalizujących metodycznie kraj i władzę katabasów i zsyła w dół wcześniej ustalone pod ich dyktando instrukcje, zobowiązujące te służby do obowiązkowego uczestnictwa w hucpach Krk niezależnie od sumienia i wyznania nie zainteresowanych tymi szopkami funkcjonariuszy.

W praktyce strażak-Świadek Jehowy (autentyk z radia ZET, audycja autorska J. Weissa!) „musi” uczestniczyć jako składnik pocztu sztandarowego we mszach i innych behawioralnych kuriozach homo sapiens, dziejących się jawnie i bez zażenowania w obrębie Krk, podobnie jest z nauczycielami... Jest to nachalne, bezwzględne, nie liczące się z kodeksem karnym i ustawą zasadniczą molestowanie człowieka w najczulszych miejscach ludzkiego ego, jakim jest dziedzina tzw. przekonań (lub też ich brak), w dodatku z przyzwoleniem milczących na takie dictum służb, postawionych na straży prawa (RPO, policji, wreszcie prokuratury — tak rychłej i błyskawicznej w przypadku artystki Nieznalskiej a tak naprawdę wysługującej się kolejnej, „słusznej” opcji światopoglądowej idącej przez Polskę i świat z delikatnością ślepego nosorożca w buszu!). Częściowo usprawiedliwia Krk fakt, że zjawisko molestowania weszło już wielowiekową praktyką do codziennych zwyczajów tej instytucji. Nie piszę tego ze złośliwości - jest to żywcem doświadczona obserwacja zachowań Watykanu i Wielkiego, małego Rodaka na falę światowych afer z klerem kat. w roli głównej, chęć ukrycia za wszelką cenę śmieci pod dywanem wiary, karuzeli przenosin z parafii na parafię, afirmacja milczenia owiec i oddziaływanie na ich postawy z pokolenia na pokolenia tresowanego zwykłego strachu skrzywdzonych przed bezwzględną machiną wszechmocnych miernot w koloratkach...

Doprowadza mnie do szczytowania, kiedy prokuratorom, występującym w TV i na salach sądowych przeciw wszelakim mordercom, psychopatom i mafiozom z podniesioną przyłbicą nagle brakuje odwagi, a w swoich wypowiedziach na temat terroryzującego Toruń i Polskę infantylnego, łamiącego wszelkie prawa IIIRP zakonnika występują na własne życzenie z zasłoniętymi twarzami i zniekształconymi głosami! Jeśli nie jest to tchórzostwo, strach, ogólne, instytucjonalne zastraszenie, dowód na sterroryzowanie, paraliż i służalstwo skundlonej władzy cywilnej przed duchownymi — to co?! Jakie zaufanie do bezstronności tych funkcjonariuszy oraz składów orzekających, znanych z nienormalnie łagodnych wyroków wydawanych na przestępców w sukienkach ma mieć zwykły obywatel, któremu - nie daj tego Boże! — wejdzie w drogę najlichszy nawet, ale startujący z pozycji uprzywilejowanej szaman-pokurcz — ale za

to... w immunitarnej, wszytkomogącej, rzucającej paraliżujące uroki sutannie?! Toż nawet we Włoszech struktury władzy tak przecież przeżarte przez wieki wpływami mafii wzięły w końcu na odwagę i wydały im bezpardonową walkę! Czyżby władze Polski, w atmosferze odgórnego zyczeniowości pozwalające na przerastanie struktur władzy grzybnia czarna, chorej na ogólnoswiatową władzę czarna mafii chciały przejść na własne życzenie wszystkie etapy tej strasznej choroby, którą przechodzą i długo jeszcze będą przechodzić Włochy? Jest tutaj choć jeden Borsellino, choć jeden inspektor Corrado?

Ci sami prokuratorzy z nadgorliwością neofitów przebijają nogami na nadbrzeżu Władysławowa by na rozkaz kurialnych z zapalem godnym lepszej sprawy przeszukiwać „Langenort-a”, ilekroć powracał spoza wód terytorialnych IIIRParafialnej i liczyć na nim tabletki, zupełnie lekceważąc śruby i śrubki, nity, populację szczurów okrętowych, myszy, grubość rdzy na pokładzie i zawartość szajs maszyny... Drażni mnie ten upadek powagi urzędu, merdanego jak psi ogon przez byle kmiota z legitymacją poselską w dłoni, drącego się wniebogłosem na brzegu, upadek etosu i „niezależnej niezawisłości” organu ścigania - czy po prostu zwyczajnie śmiesz?

Pieni mnie nadal z siłą wodospadu, że wczorajszemu ateiście, wybranemu dzięki tej zalecie na stolec prezydenta głosami członków swojego zaplecza politycznego dzisiaj „ojciec święty” z gęby nie wyłazi, choć taka tytulatura nie przystoi ani kanonicznie, ani ewangelicznie ani tym bardziej logicznie żadnemu człowiekowi, oraz to, że za nasze pieniądze urządza sobie i swojej zdewociałej, ciągnącej go za sobą w klerykalne bagno Jolce, religijne pielgrzymki. To samo dotyczy pielgrzymy Millera i jego peregrynującej do watykanu „za nasze” rodzinki...

Dobija mnie wasalny, serwilistyczny stosunek Kwaśniewskiego do Waszyngtonu... czym przecież nie zmyje z ust pozostałości z wczorajszego lizania odbytów Sekretarzom Generalnym KPZR, jego ślepe zaufanie do Buscha przekładające się na gotowość do wysyłania na internacjonalistyczne awantury USA polskiego żołnierza, który do czego jak do czego ale do bitki zdolny jest bo silny, posłuszny i wręcz wzorowo konkordatowo głupi, za dolara sprzedałby koronę z częstochowskiej ikony a co dopiero własne życie... A potem się zobaczy, zawsze jakieś protezy z UNRRA dowiozą a w ostateczności metalowe, gazoszczelne trumny... Drażni mnie, że Kwaśniewski dobiera sobie kunktatorów i oportunistów na doradców, ludzi bez jaj i kręgosłupa, zbudowanych z wazeliny, filcu, fizeliny i innych, doskonałych materiałów filtracyjnych, dzięki którym nie dochodzi do niego żaden krytyczny e-mail.

Drażni mnie ogromnie, że tyle razy pludem mu w oczy a on zawsze jak rasowa panienka (prowadząca się lżej niż Alfa Romeo) udaje że deszcz pada, że toleruje i umacnia istnienie podwójnego obiegu prawa — z innym impetem i konsekwencjami spada ono i penalizuje szaraczków, inaczej czarnych okupantów, którym Kwaśniewski składa hołdy, daniny, pokłony i wyrazy ukontentowania ze swojej wśród nich zaledwie tolerowanej obecności...! Irytuje mnie, że ten człowiek bez ambicji i honoru włazi w dupę Glempowi a on w zamian za to opuszcza aulę, by się... na pociąg nie spóźnić! Zachęcony wyrazami grubiaństwa i pogardy bezrefleksyjnie nadal do skutku smaruje się wazeliną i nadal włazi typkom, którzy ledwie go tolerują w swojej świątobliwej obecności, no chyba, że jest to kolejny hołd połączony z sowitą daniną w postaci a to jakiejś szmalcowej dla Krk ustawy, a to innej deklaracji lojalności czy wspólnego nasładzania się oburzeniem nad „wartościami” których ni widu w Konstytucji UE, tak im boże w sześnięciu nieustająco dopomagaj, ni słycho... Polacy weszli do Unii a ich „wartości”, dzięki kultywowaniu których zasłużyliśmy na miano Hunów i Wandali Europy nie weszły, zostały za drzwiami, nikt ich wejścia nie wynegocjował!? Zgroza! Ogólne przerażenie na Lewicy, Oleksy w paroksyzmach, Miller z kwasem w spazmach — jeśli nie zapiszą Boga do UE to nie dostanie on tam przepustki, a jak nie dostanie karty magnetycznej Zgromadzenia Europy — to go wszechmogącego i wszechobecnego tam nie będzie! Spoko — wejdziemy, zaniemiemy choćby piechotą i na plecach, zresztą już nas i nasze „wartości” znają w całej UE, w okradanych willach, supermarketach, jubilerach itp... Z Rosji wyrzucają na zbity krzyż obywateli państwa watykańskiego narodu polskiego, Sodomia i Gomoria, koniec świata, sprzeciw, oburzenie, noty dyplomatyczne...! Oto czym żyją lewicowe elity!

Napawa mnie prawdziwym, nieklamany zadowoleniem, że miotający się w dziurze budżetowej rząd pochylił się z „prawdziwo trosko” nad naszymi oszczędnościami i jednocześnie wydał zezwolenie na otwieranie kont dewizowo-złotówkowych poza granicami kraju czym usankcjonował te marne 10 mld nielegalnie wytransferowanych dolarów zamiast owe mafijne, szarostrefowe konta zarekwirować w majestacie prawa! To jest właśnie ta prawdziwa troska ludzi mających serca „po lewej stronie” o najbiedniejszych w tym kraju — nie płacącego

podatków, nafaszerowanego zwolnieniami i przywilejami kleru unurzanego po kopułę Świątyni Miłosierdzia w aferach, przekrętach i przewałkach, kuzynów królika, współtowarzyszy z ław sejmku i rządu, zorganizowaną przestępczość (tym razem nie w kościelnych, o których piszę osobno, a w mafijno-cywilnych strukturach) i innych aferatów, pociągających za sznurki w tym cyrku demokratycznych marionetek globalnego kapitału a sami trzymających łupy na nielegalnych do wczoraj kontaktach!

Denerwuje mnie, gdy widzę, że gdy wszystko wkoło upada jedynymi opłacalnymi inwestycjami są te, które nie płacą podatków od swojej działalności w Katolandii: budowa kościołów i super-hiper-megamarketów. Jedne i drugie uzyskany kapitał wywożą w walizkach poza granice kraju zostawiając po sobie jedynie kupę brudu, smrodu, połamanych praw ludzkich i zawiedzione nadzieje na lepszy byt zatrudnionych w nich neoniewolników oraz odwiedzających je z naiwnych wiarą i nadzieją na przesiąknięcie przez obcowanie z blichtrzem i luksusem ich wewnątrz klientów...

Drażni mnie, że w trybie niemal ekspresowym skazuje się Nieznalską, która artystką wielką jest (i w odróżnieniu od prokuratorów i sędziów odważną), wyrokiem tyleż kuriozalnym co poniżającym za czyn, który nijak się nie ma do profanacji pedofilów, którzy profanowali swoimi pedofilskimi rękoma krzyż wiele tysięcy razy i żaden bigot z LPR czy innej Młodzieży Wespolskiej nie poczuł się tym obrażony! Co więcej — profanowali świętość nad świętościami - hostię! — biorąc ją do rąk i podając na języki wąpnię czy czystymi rękoma! Co się zderzy sutannik z polskim prawem i jego urzędowym obrońcą — to prawo od niego „odstępuje” jak od zadżumionego a obrońca prawa — przepraszam, sutannika! — wali się na kolana i puszcza go wolnym, do dalszych eksperymentów w skundlonym i rzuconym na kolana społeczeństwie, gdzie władze naczelne zapominają języka w gębie widząc sutannę na portierni URM-u czy innego ministerstwa!

Wreszcie pieni mnie, iż od 14 lat IIIRParafialna skandalami, przekrętami i aferami stoi, zamieszane w nie są osoby polityczne, sutannowe, mafijne i o ile jednych się ściga o tyle Trybunał Stanu, przeznaczony dla "wybrańców" pozostaje do dziś bezrobotny i dłubie w nosie oraz dzieli włos na czworo w sprawach duperelnych! Żadnego wniosku, choć zarówno prawica jak i lewica w błoto posyła miliardy podatkowych dolarów ! "My was nie, ale i wy nas nie ruszycie, cokolwiek by się stało, jakiegokolwiek bagno byśmy rozbełtali, jaką byśmy dziurę budżetową nie zrobili". A prezydent jest z własnej woli prezydentem tych wszystkich szlachetnie nietykalnych Polaków i ani mu w głowie, że kradną na tej budowie... **Zmowa? Porozumienie ponad podziałami** między kolejnymi ekipami nonszalanckiej i butnej, choć demokratycznie wyłanianej władzy?

**[Leon Bod Bielski](#)**

Działacz polityczny; felietonista Racjonalisty.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 30-07-2003 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2576) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2576>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty

JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)